

Skombinowany latawiec.

Według zapowiedzi aeronautów francuskich, w roku bieżącym można się spodziewać nowych zdobyczy na polu awiatyki. Po rozwiązaniu trudności, połączonych ze sterowaniem balonów, usiłowania wszystkich wynalazców w tej dziedzinie skierowane zostały do ulepszenia przyrządów do latania, cięższych od powietrza. Zachęty w tej mierze nie brakowało, zwłaszcza we Francji, gdzie oprócz

Książęca gaża diwy operetkowej.

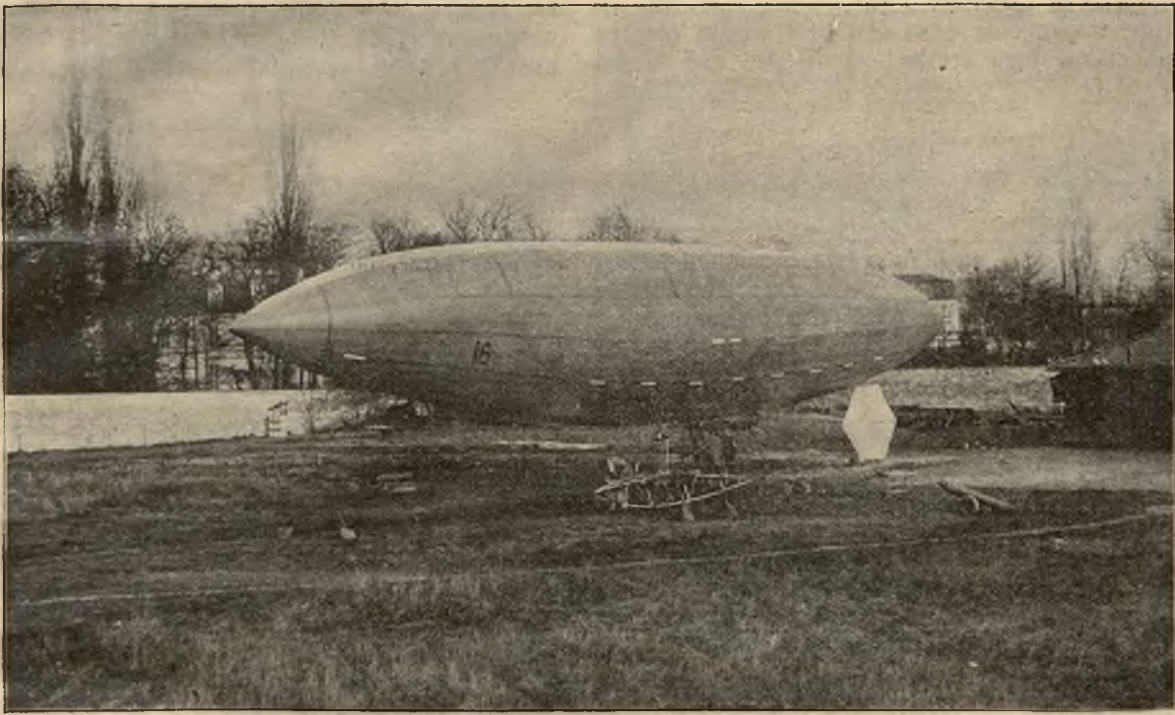
Nadzwyczajne chyba warunki posiadać musi pierwsza subretka wiedeńskiego „Karlteatru“ Mizzi Zwerenz, skoro dyrekcyja tego teatru ofiarowała jej przy odnowieniu kontraktu gażę prawdziwie książęcą, jakiej dotąd nikt z personelu tamtejszego, od kiedy teatr istnieje, nie pobierał. Gaża ta wynosić będzie za 10 miesięcy pracy w roku 48.000 koron, o ileby zaś liczba występów w je-

nek do Rzymu, gdzie zmarł po krótkiej chorobie na zapalenie żył. Urodzony w 1844 r. w Suzie, po ukończeniu akademii wojennej w Turynie, wstąpił do służby wojskowej, w której pozostawał aż do nominacji swojej do Macedonii. Na tem stanowisku zdobył sobie powszechne uznanie mocarstw europejskich, których dyplomaci obecnie już przeprowadzają rozprawy nad mianowaniem jego zastępcy.

Smutny koniec śpiewaka.

Przed kilku dniami zakończył życie w szpitalu wolskim w Warszawie, w nędzy ostatecznej i opuszczeniu ś. p. Stanisław Sienkiewicz, artysta śpiewak, b. tenor opery warszawskiej.

Ś. p. Sienkiewicz, rodem ze Lwowa, tam ukończył nauki gimnazjalne i tam wpisał się na uniwersytet. Obdarzony pięknym głosem tenorowym, postanowił rzucić posadę, jaką zajmował, a poświęcić się karierze artystycznej, zwłaszcza że wy-



Skombinowany latawiec: Najnowszy przyrząd do latania Santos-Dumonta.

rządu i jednostki prywatne wyznaczają wielkie nagrody za zbudowanie możliwie najlepszego aeroplanu.

Obecnie pozostaje do zdobycia nagroda w kwocie stu tysięcy franków za przepłynięcie w powietrzu na aeroplanie dwuosobowym przestrzeni od Łuku tryumfalnego w Paryżu do katedry w Clermont-Ferrand. Z pośród wielu nowych statków powietrznych, zbudowanych w tym celu w ciągu zimy, pierwsze miejsce zajmuje nowy wynalazek sławnego brazylijczyka, Santos-Dumonta, któremu udało się połączyć aeroplan z balonem sterowym. Wynalazkowi temu wszyscy znawcy wróżą wielkie znaczenie i przyszłość. Santos Dumont oczekuje tylko na ustanie silnych wiatrów, by przedsięwziąć wstępne próby.

dnym miesiącu dojść miała do 30, będzie podniesioną do 60.000 koron.

O gażach takich nikt z artystów w naszych teatrach, choćby nie wiedzieć jak nadzwyczajnymi był obdarzony warunkami i zdolnościami, marzyć nie może, ponieważ dochody scen polskich są zbyt skromne, by starczyć mogły na tego rodzaju wydatki.

Olbrzymi wyścig.

W jednym z poprzednich numerów, wspominając o przebiegu olbrzymiego wyścigu samochodów z Nowego Jorku do Paryża, podaliśmy opis ciężkich warunków jazdy, z jakimi uczestnicy wyścigu muszą walczyć wśród zasp śnieżnych w Północnej Ameryce.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy zdjęcie fotograficzne, przedstawiające samochód angielski „Thomas“, pędzący po torze kolei żelaznej, po drodze stosunkowo wygodnej, gdyż uprzątniętej ze śniegu.

Śmierć szefa żandarmeryi macedońskiej.

Sprawa macedońska, która na pewien czas zeszła z widowni politycznej Europy, stanie się znowu przedmiotem rozpraw dyplomatów, z powodu śmierci generała Giorgisa Paszy.

Dla załatwienia ciągłych zatargów ludów bałkańskich z Portą Otomańską, mocarstwa europejskie, po porozumieniu się z Turcją, podzieliły przed sześciu laty Macedonię na pięć prowincyj, oddając nad nimi dozór specjalnemu przedstawicielstwu zainteresowanych mocarstw. Każda z tych misyj składa się z jednego pułkownika i pięciu oficerów, pozostających na żoździe poszczególnego mocarstwa, ogólne zaś nad nimi dowództwo powierzono właśnie przedstawicielowi Włoch, Giorgisowi Paszy, który z przydzielonymi do boku swego pięcioma oficerami innych mocarstw pozostawał na żoździe tureckim.

Przed niedawnym czasem Giorgis Pasza, po uzyskaniu urlopu, przyjechał na odpoczy-

Śmierć szefa żandarmeryi macedońskiej: General de Giorgis Pasza.

stępy jego na estradzie koncertowej, głównie w szeregach „Echa“, zapewniły mu duże powodzenie.

I powodzenie to towarzyszyło mu istotnie w pierwszych latach na scenie. Wystąpił naprzód w Stanisławowie, w trupie operowej Reckiego i Czystogórskiego, podówczas tam bawiącej, następnie zaś wyjechał do Warszawy i odrazu zdobył uznanie. Został też wnet zaangażowany na pierwszego i stałego tenora warszawskiej opery, a jego kreacje w „Halce“, „Strasznym dworze“, „Hrabinie“ i innych operach, świadczyły o dużej muzykalności i niepospolitym materiale głosowym.

Celem uzupełnienia studyów i wydoskonalenia głosu wyjechał ś. p. Sienkiewicz do Włoch, tam jednak głosu nie tylko nie poprawił, ale go popsuł, a powróciwszy do Warszawy musiał walczyć z ciągłymi przeciwnościami losu. Stracił stanowisko pierwszego tenora, stracił potem w ogóle miejsce



Książęca gaża diwy operetkowej: Mizzi Zwerenz.



Olbrzymi wyścig: Samochód „Thomas“ na torze kolejowym.